



PRS Tremonti SE

Pierwszy kontakt wzrokowy z tą gitarą nie pozostawia żadnych wątpliwości – czysta klasyka. Również przeznaczenie instrumentu od razu staje się jasne, mamy bowiem do czynienia z gitarą adresowaną do adeptów mocniejszego rzemiosła gitarowego.

Mark Tremonti – czarodziej gitary ostatniej dekady. Z pewnością wszyscy fani jego muzycznego talentu wiedzą o mocy i jakości brzmienia jego gitary zarówno na scenie, jak również w studiu. Choć trudno oprzeć się wrażeniu, że istota skutecznego brzmienia drzemie w sprawności aparatu gry, wielu adeptów gitary ulega pokusie sprawdzenia na własne uszy i palce, jak dalece można zbliżyć się do magicznego pierwowzoru. Szczęśliwi Ci, którzy mieli możliwość poznać bliżej walory instrumentów sygnatury Tremonti USA. Niestety, takie doświadczenie to niebagatelny wydatek kilku lub nawet kilkunastu tysięcy złotych. Nie bez powodu firma PRS postanowiła podjąć wyzwanie, umożliwiając dotarcie młodym muzykom do produktu o bardzo zbliżonej specyfikacji sygnowanego modelu customowego. Stało się tak dzięki daleko-wschodniej manufakturze PRS-a.

Budowa

Dostarczony do testu egzemplarz znajdował się w kartonowym pudełku. Po jego otwarciu stwierdziłem, iż gitara została dodatkowo zapakowana w solidny firmowy pokrowiec, gwarantujący jej bezpieczne transportowanie.

Jeśli powiem, że efektowna czerń wiośła należy do ulubionych rozwiązań kolorystycznych rzeszy młodych uczniów, to wszystko staje się jasne. Instrument z pewnością trafi w dłonie spragnione mocnych wrażeń młodych gitaromaniaków. Jak już wspomniałem wcześniej, seria SE ma swoje korzenie w koreańskiej fabryce PRS-a i jest dokładnym odpowiednikiem bliźniaczego modelu produkowanego w USA. Sam posiadam w swoim arsenale dosyć wysoki model PRS Custom 22 i przyznam, że ugryntowałem sobie dosyć

Instrument dzięki swej konstrukcji i wyglądzie z pewnością trafi w dłonie spragnione mocnych wrażeń młodych gitaromaniaków.



testował

Robert Gliński

PRS Tremonti SE

opis

Budżetowa wersja sygnatury Marka Tremontiego o mahoniewej konstrukcji set-in, z dwoma humbuckerami PRS.

cena

2 790 PLN

sprzęt dostarczył

FX-Music Group

tel. 84 639 39 65

handlowy@fxmusic.pl

www.fxmusic.pl

strona producenta

www.prsguitars.com

Z racji bardzo precyzyjnego klejenia korpusu, znakomicie pokrytego lakierem poliuretanowym, trudno doprawdy dociec, z ilu kawałków mahoniu jest on wykonany, wydaje się, że są to trzy kawałki klejone ze sobą równolegle nieco poniżej oraz powyżej osi instrumentu.



Bardzo dobre wyważenie, świetny, dość gruby przekrój gryfu (wide fat), potęgający wrażenie sustainu, niewielka waga - oto z pewnością zdecydowane atuty tej konstrukcji, decydujące o przyjemnej eksploatacji.

wyraźny pogląd na istotne różnice w jakości wykonania tych instrumentów. W tym konkretnym wypadku pewne różnice są widoczne dopiero w kontakcie manualnym, ale o tym za chwilę. Gitara posiada konstrukcję set-in, co znaczy, że szyjka gitary została wklejona w korpus na wysokości XV progu. Z racji bardzo precyzyjnego klejenia korpusu, znakomicie pokrytego lakierem poliuretanowym, trudno doprawdy dociec, z ilu kawałków mahoniu jest on wykonany, choć na moje oko są to trzy kawałki klejone ze sobą równolegle nieco poniżej oraz powyżej osi instrumentu. Wierzch korpusu został uwypuklony, jednakże nie jest to ty-

powy archtop, kształt ten ma istotny związek z indywidualnymi preferencjami Marka Tremonti. Gryf został wykonany z jednego kawałka drewna mahoniowego. Rozwiązanie takie z pewnością uczyni gitarę odporniejszą na wszelkie kontuzje związane niekontrolowanym upadkiem. Na palisandrowej podstrunicy precyzyjnie nabitó 22 progi typu jumbo. Naniesiono na niej klasyczne białe markery o średnicy 6 mm. W główce zainstalowano zamknięte klucze olejowe firmy PRS w układzie 2x3, maskownicę wylotu pręta regulującego relief szyjki, natomiast na wierzchu główki - pomiędzy kluczami umieszczono sygnaturę modelu PRS Tremonti SE. Krawędzie korpusu i gryfu wraz z obrzeżem główki zostały jednolicie obindowane gustownym tworzywem w kolorze kremowym. Osprzęt jest chromowany; dotyczy to całego hardware'u, w tym zaczepów do paska, kluczy, jak również tradycyjnego stałego mostka (PRS designed stoptail). Mostek ten nie posiada możliwości indywidualnej regulacji menzury poszczególnych strun, menzurę można regulować jedynie za pomocą śrub imbusowych. Osadzone w czarnych ramkach dwa humbuckery (PRS designed humbucking pickups) działają na oddzielonych torach regulacyjnych - Volume i Tone. Szkoda, że nie uwzględniono w konstrukcji układu elektronicznego, możliwości split coil switching, czyli rozłączenia cewek pickupów, często poszukiwanej w tego typu konstrukcjach. Całości dopełnia trójpozycyjny przełącznik



umieszczony tradycyjnie dla modeli singlecut w zamkniętej części górnej wcięcia. Jak już wspomniałem na wstępie, testowany model posiada barwę wszechobecnej czerni wykończony na wysoki połysk poprzez pokrycie wierzchniej warstwy bezbarwnym lakierem poliuretanowym.

Wrażenia z gry

Instrument w kontakcie manualnym dostarcza komfortowych doznań. Warto wspomnieć przede wszystkim o ergonomicznej konstrukcji gitary, która powoduje, że znakomicie „leży” w dłoniach zarówno podczas gry w pozycji stojącej, jak i siedzącej. Bardzo dobre wyważenie, świetny, dość gruby przekrój gryfu (wide fat), potęgający wrażenie sustainu i niewielka waga - oto zdecydowane atuty tej konstrukcji, decydujące o przyjemnej eksploatacji. Gitara bez podłączenia („na sucho”) jest głośna i posiada czytelny rezonans, potęgowany przez oryginalne mocowanie strun owiniętych na mostku. Pomimo cienkich strun (set 009-042), zarówno podczas akompaniamentów, jak również gry solowej brzmia wyraźnie perkusyjnie i z charakterystycznym klangiem. Akcja strun ustawiona została bez zarzutu, nie powodując żadnego negatywnego wpływu na jakość emitowanego dźwięku,

Chociaż użyty w konstrukcji mahoń zmiękcza zabarwiając matowo brzmienie, czyniąc je cieplejszym i przyjemniejszym dla ucha, gitara ma zupełnie wystarczającą ilość górnego pasma, dzięki czemu nie traci ze swej czytelności



Właściwy dobór pickupów do mahoniowej konstrukcji zachęci amatorów ciężkich brzmień, ponieważ posiada jedną z podstawowych zalet gitary - wiernie oddaje charakter naturalnego sustainu, wraz z imponującą dynamiką.

który wybrzmiewał klarownie i czysto w pełnej skali gitary. Nie ingerowałem w menzurę strun, gdyż intonacyjnie instrument sprawdził się zadowalająco. Nie zaobserwowałem także ostro wystających końcówek progów, nieprzyjemnie oddziałujących na palce podczas szybkich zmian pozycji. Do sprawdzenia walorów brzmieniowych użyłem lampowego comba Rivera Fandango 100 oraz innego wysokiej klasy wzmacniacza A-klasowego. Po podłączeniu do wzmacniacza gitara brzmiała bardzo wyraźnie i mocno, z wyjątkowo dużym zakresem niskich tonów na kanale czystym i przesterowanym. Potężny dół z klarownym środkiem to brzmienie wynikające z pewnością z mahoniowej konstrukcji, ale obecna jest tutaj również szeroka gama składowych harmonicznnych, bez skrzeczącej, nieprzyjemnej i trudnej do opanowania góry. Chociaż użyty w konstrukcji mahoń zmiękcza, zabarwiając matowo brzmienie, czyniąc je cieplejszym

i przyjemniejszym dla ucha, gitara ma zupełnie wystarczającą ilość górnego pasma, dzięki czemu nie traci czytelności. Przetworniki należą do silniejszych egzemplarzy montowanych w modelach SE z racji mocnych rockowych inklinacji artysty sygnującego przedmiotowy instrument. Właściwy dobór zastosowanych pickupów do mahoniowej konstrukcji zachęci amatorów ciężkich brzmień, ponieważ posiada jedną z podstawowych zalet gitary – wiernie i bez przekłamań oddaje charakter naturalnego sustainu, wraz z imponującą dynamiką. Zatem wszelkie ingerencje w ten bardzo udany zestaw poddałbym rozważce. Oczywiście można zastosować rozwiązanie split coil, o którym wspominałem wcześniej, jednakże z racji oddalenia cewek od siebie, brzmienie pojedynczych, niestety, nie będzie charakterem nawet zbliżać się w okolice „dzwoniącego strata”. Uwa-

zam jednak, że może być ono również bardzo oryginalne i inspirujące. Reasumując, współpraca przetworników ze sobą powodowała w moim odczuciu doskonale wrażenie mocnego, rasowo hardrockowego brzmienia z pewnym powiewem nowoczesności spod znaku modern. Mocny, ciekawy klang z pogranicza metalu obecny jest szczególnie przy barwach przesterowanych. Sprawdziłem również, jak instrument sprawdza się brzmieniowo podczas pracy w zespole i wyszedł z tej konfrontacji więcej niż dobrze. Pomimo niezbyt masywnego korpusu gitara brzmiała potężnie i z łatwością przebijała się poprzez materię dźwięku. Klucze zastosowane w konstrukcji dobrze utrzymywały strój nawet przy silnym podciąganiu. Zalecałbym jednak zmianę strun na co najmniej rozmiar grubsze, co uczyni intonację stabilniejszą oraz znacznie spotęguje brzmienie.

Podsumowanie

Reasumując chciałbym powiedzieć, że mogłem swobodnie konfrontować testowany instrument „wschodniego” rodowodu z amerykańskim odpowiednikiem z serii Custom. Konfrontacja zdecydowanie wypada na korzyść tego pierwszego, gdyż za kilkakrotnie mniejszą kwotę zyskujemy naprawdę dobry, skuteczny instrument wykonany na wysokim poziomie. Jego charakter zostanie z pewnością doceniony przez początkujących adeptów gitary jak również profesjonalistów, chociaż ci drudzy z pewnością powiedzą, że nie ma to jak oryginał i z pewnością coś w tym jest. Pozostaje na koniec jeszcze jedno – magia Marka Tremonti, wartości której trudno przecenić, obcując z oryginalnym modelem spod znaku USA, ale którego nawet profesjonalistę w czasie ogólnoświatowego kryzysu finansowego na to stać? Seria Tremonti SE pozwala na obcowanie ze sztuką wysokich lotów za bardzo rozsądne pieniądze.

